

## SPÓR O POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ NRF

Drugi rok z rządu debata na temat polityki zagranicznej NRF odbywa się w ostatnich dniach stycznia, a tradycyjnie już trzeci raz z rządu dyskusja na ten sam temat w czasie debaty prowadzi do ostrych starć.

Przed trzema laty na czele ofensywy skierowanej w szczególności przeciw kanclerzowi, drowi Konradowi Adenauerowi, stał — po wycofaniu się Partii Wolnych Demokratów (FDP) z koalicji rządowej — dr Thomas Dehler. W roku ubiegłym (31 I 1957) skrytykowali nieelastyczny kierunek federalnej polityki zagranicznej, prowadzonej „z pozycji siły“, obydwaj czołowi przedstawiciele opozycji: Reinhold Maier, następca Dehlera na stanowisku przewodniczącego FDP, i Erich Ollenhauer, przewodniczący SPD. Wówczas Eugen Gerstenmaier, przewodniczący Bundestagu, panując nad dyskusją mógł jeszcze strofować oponentów. Sama zaś debata zakończyła się mocnym oświadczeniem, w którym minister Heinrich von Brentano *ex officio* podtrzymał pretensje Bonn do terenów położonych na wschód od rzeki Odry i Nisy Łużyckiej w oparciu o granicę z dnia 31 XII 1937 r. Ostatnia debata na temat polityki zagranicznej (23 I 1958 r.) doprowadziła istniejące od dawna i najbardziej wyraźne w tej dziedzinie rozbieżne tendencje do jawnego starcia.

Okoliczności poprzedzające debatę wyraźnie wskazywały na duży potencjał niezadowolenia z powodu niezmiennie od wielu lat reprezentowanego kierunku polityki rządowej. Wbrew prognozom burzy w łonie parlamentu Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) zajęła wobec opozycji stanowisko nieprzejednane.

W dniu 10 XII 1957 r. — na krótko przed paryską sesją NATO — na ręce kanclerza Adenauera wpłynął list premiera Bułganina w sprawie odprężenia sytuacji międzynarodowej. W związku z powyższymi sprawami SPD wystąpiła z wnioskiem otwarcia debaty Bundestagu na temat polityki zagranicznej w terminie wcześniejszym. W dniu 12 XII 1957 r. CDU ten wniosek odrzuciła. Odrzucono również propozycję przedyskutowania aktualnych spraw w komisji zagranicznej, złożoną przez Ericha Ollenhauera w pięć dni później. W pierwszych dniach stycznia br. pojawiła się w prasie wiadomość jedynie o konferencji Adenauera z swoimi najbliższymi współpracownikami. W związku z tą konferencją pisała w dn. 4 I 1958 r. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ (nr 3):

„Kto jest całkowicie świadomy nieprzyjemnego charakteru ogromnie trudnej sprawy, którą trzeba rozpatrzyć, i kto się domyśla, że w poważnych pertraktacjach nerwowe propagowanie określonych projektów może być raczej szkodliwe aniżeli pomocne, ten będzie mógł przewidzieć, że plan Rapackiego ma w najbliższej przyszłości mało szans“.

Z upływem pierwszej dekady stycznia, mimo ponownego wniosku SPD, wiadome było, iż problemy interesujące opozycję omówione zostaną najwyżej na posiedzeniu gabinetu, a odpowiedź premierowi Bułganinowi dotrze do komisji zagranicznej dopiero 20 stycznia. Już 13 stycznia, jak wynika z konferencji prasowych, tzn. w dzień po wysłaniu odpowiedzi premierowi Bułganinowi przez Eisenhowera, była przygotowana wersja niemiecka podobnej odpowiedzi. Tego samego dnia min. von Brentano wobec frakcji parlamentarnej CDU wypowiedział się przeciw zasadzie „new look“, tzn. przeciw zmianie kierunku polityki zagranicznej NRF. W kilka dni później (dnia 15 I) kanclerz Adenauer w przemówieniu radiowym zajął już stanowisko wobec listu premiera Bułganina z 10 XII 1957 r., a częściowo i listu z 8 I br. Określił w nim taktykę radziecką jako manewr propagandowy, potępił koncepcję strefy bezatomowej i sceptycznie ocenił perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu.

Można się było spodziewać, iż ten znany schemat rozumowania zostanie zakwestionowany, jak w latach 1956 i 1957, przez opozycję. Ujawnienie w przemówieniu radiowym starych zasad repliki na propozycję radzieckie w nowej sytuacji, jeszcze

przed debatą w Bundestagu, zostało uznane za przejaw niechęci do dyskusji parlamentarnych, za obyczaj nie praktykowany w stosunkach demokratycznych, za wyraz autorytatywnej postawy kanclerza.

W dniu 21 I br., po krótkim posiedzeniu z komisją spraw zagranicznych w dniu poprzednim, Adenauer wysłał odpowiedź premierowi Bułganinowi, w której m. in. stwierdził:

„Pańskie nowe propozycje w sprawie rozbrojenia rozczarowały mnie. Popierają one, m. in., stworzenie strefy bezatomowej w Europie, w której miałyby się pomieścić również niemieckie terytorium państwowe. Wydaje mi się rzeczą zasadniczą to, by nie zajmować się fragmentem zagadnienia — gdzie ma być składowana dziś czy jutro broń atomowa — tylko zagadnieniem podstawowym — by wyrzec się w ogóle jej produkcji“.

I dalej:

„Chciałbym dać wyraz życzeniu i nadziei, że wszyscy możemy się zdecydować na zaprzestanie oficjalnej wymiany korespondencji, która nie wydaje mi się właściwą metodą wyjaśniania zasadniczych różnic przekonań“. („Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 22 I 1958 r., nr 18).

W dalszym ciągu kanclerz Adenauer zaproponował szersze niż do tej pory wykorzystanie wypróbowanych możliwości bezpośrednich rozmów dyplomatycznych.

Opublikowana w dniu 22 I br., w przeddzień debaty parlamentarnej, odpowiedź Adenauera potwierdzała po raz drugi opinię, według której kanclerz, przechodząc do porządku dziennego nad wnioskami opozycji, nie respektował powagi parlamentu, rozstrzygając autorytatywnie wszelkie kwestie sporne.

Przebieg więc debaty 23 I br. i jej wynik ostateczny był z jednej strony sumą nawarstwiających się od trzech lat zastrzeżeń do polityki Adenauerowskiej, z drugiej strony był też logicznym następstwem przedstawionych powyżej okoliczności, które debatę bezpośrednio poprzedziły.

Stanowisko więc rządu bońskiego w czasie obrad w dniu 23 I br., zreferowane w przemówieniu kanclerza Adenauera i min. Straussa, było w szczególności rozszerzeniem przemówienia radiowego Adenauera z dnia 15 I br. i odpowiedzi na list premiera Bułganina z 21 I br.

„Otóż, muszę powiedzieć — cytuję fragment przemówienia kanclerza Adenauera w czasie debaty — iż wszystko, co stwierdził polski minister spraw zagranicznych, jest tak nieokreślone, podane w formie napomknień, że nic z tym nie możemy począć. Ale Bułganin się na to powołuje i włącza w to, jak to dopiero podkreślono, dla nas Niemców wyrzeczenie się zjednoczenia przez uznanie NRD jako suwerennego państwa.“

Ale nie jestem beznadziejnym pesymistą, jakkolwiek bardzo jasno zdaję sobie sprawę z ciężkiej sytuacji i niebezpieczeństwa. Nie mogę się jednak pozbyć myśli, że również Rosja Radziecka musi położyć tamę swej aktywności, tamę dziesięcio-, dwudziesto- czy trzydziestoletnią. Musimy podjąć próbę zrozumienia tego, a dalej musimy zauważyć, że znajdziemy *modus vivendi* w sprawie kontrolowanego rozbrojenia w nadziei, że w trakcie rozwoju, który — jak powiedziano — może się rozkładać na lata — również w Rosji Radzieckiej przytłumi się albo całkiem zamilknie myśl o tym, że komunizm musi zdobyć świat“. („Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 30 I 1958 r., nr 25).

Atak opozycji — przede wszystkim dra Dehlera (FDP) i Heinemanna (SPD) — wymierzony został przeciw zaniedbaniom, które doprowadziły do odizolowania Europy wschodniej od Niemiec, oraz przeciw zaprzepaszczeniu szansy zjednoczenia, zwłaszcza przez negatywne ustosunkowanie się do propozycji radzieckich z 10 III 1952. Ostrze wystąpienia dra Dehlera skierowane było głównie przeciw kanclerzowi:

„Czy wierzycie — mówił Dehler, wskazując Adenauera — że człowiek ten kieruje się wolą doprowadzenia do jedności Niemiec? Nie przedstawiono nigdy Rosji

do dziś żadnej koncepcji, żadnej propozycji, tylko prowadzi się politykę siły, obecnie politykę rakiet atomowych.

Polityka europejska. Kto wątpi o tym, że ta fałszywie połączana polityka europejska w rzeczywistości nie jest konstruktywna? Ale dla obecnego rządu federalnego Europa ta — mój przyjaciel Reinhold Maier ma całkowitą słusność — stanowi tylko *alibi*. Przy każdej okazji, gdy tylko zdarzały się trudności, mówiono: „Ależ tworzymy teraz Europę, a gdy ją stworzymy — w rzeczywistości tę małą grupę, tę szóstkę europejską — wtedy automatycznie osiągniemy zjednoczenie“ („Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 30 I 1958, nr 25).

Atakiem ze strony SPD kierował Gustaw Heinemann, który w konkluzji swego przemówienia stwierdził:

„Upadek Niemiec — to jest nasze zmartwienie — nadejdzie, jeśli co najmniej nie zakończy się wreszcie wyścig zbrojeń, jeśli nie położą się tamy tym wszystkim dążeniom, o których sami mówicie, że do dziś wychodziły na zło. To jest to, co nas skłoniło do wskazywania na plan Rapackiego, na propozycje Kennana i im podobne jako na możliwość znalezienia co najmniej punktu wyjścia...“ (tamże).

Cytowane fragmenty przemówień, przerywanych głosami opozycji czy oklaskami zwolenników, nie odzwierciedlają w całości burzliwego przebiegu obrad. Zgromadzenie Bundestagu zakończyło się po 17-godzinnych obradach. W komentarzach prasowych na temat debaty podkreśla się rejteradę przedstawicieli CDU w przeciwieństwie do oponentów, do których należało ostatnie słowo. Nie należy jednak tych opinii przeceniać, choćby ze względów, których dopatruje się w następującym komentarzu „Die Welt“:

„Owej nocy nie poczęły się prądy, które by popędziły społeczność wyborców ku nowemu brzegowi. Nie nastąpiła także zmiana klimatu, pod którego wpływem zmieniłyby się nasze partie i który by do steru naszej polityki dopuścił nowych, aktywniejszych ludzi“ („Die Welt“, 26 II 1958, nr 48).

Relacjonując ten pogląd trzeba jednak zauważyć, że zapoczątkowana w dniu 23 I br. ofensywa SPD i FDP na stare okopy polityki zagranicznej NRF nie zakończyła się jeszcze ani w sensie merytorycznym, ani w sensie formalnym.

Dyskusję parlamentarną przedłużył — znowu wbrew dotychczasowym zwyczajom — kanclerz Adenauer w przemówieniu radiowym dnia 28 I. W dniu 31 I przemawiał Erich Ollenhauer (SPD), w dniu 5 III Erich Mende (FDP), w dniu 6 III Gerhard Schröder (CDU). Pod wpływem opozycji, w czasie nieobecności Adenauera bawiącego na urlopie nad Morzem Śródziemnym, przedkładali na marginesie istniejących planów swoje własne koncepcje: przewodniczący Bundestagu Eugen Gerstenmaier, min. Franz Josef Strauss, Ernst Lemmer (CDU) i Herbert Wehner (SPD). W ostatnim dniu lutego min. von Brentano przeprowadził zasadnicze zmiany personalne w aparacie MSZ, które wywołały szereg sprzeciwów w łonie CDU. Po raz drugi na przestrzeni 12 miesięcy pojawiły się pogłoski o ewentualnej dymisji von Brentana. W sumie, wartki bieg wydarzeń w polityce międzynarodowej w okresie przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu skłonił rząd bański do zwołania następnej debaty w sprawach polityki zagranicznej na dzień 12 III.

Debacie, odbytej 23 stycznia, nie należy przypisywać przełomowego znaczenia. Chwilowe zwycięstwo opozycji świadczy jednak, iż SPD i FDP za najsłabszy punkt działalności rządowej uważają niezmiennie zasady dotychczasowej polityki zagranicznej, szczególnie w aspekcie zjednoczenia Niemiec i uregulowania stosunków z europejskim Wschodem. Tradycja ataków opozycji w czasie debat na politykę zagraniczną świadczy też o narastaniu konfliktów w tej dziedzinie, czego dzień 23 stycznia był wymownym dowodem.

W sytuacji, która się zarysowała, kanclerz rządu, przenosząc spór do wszystkich rozgłośni radiowych NRF, uznał widocznie potrzebę szukania szerszego oparcia poza Bundestagiem, który nie daje rękojmii jedności w sprawach polityki zagra-

A. W. W.